

MARTA NOGA

WSPÓŁCZESNA OBOWIĄZYWALNOŚĆ ZAKAZU CZYNIENIA WIZERUNKÓW

Zakaz czynienia wizerunków wiąże się ze starotestamentowym przepisem, zatem za pierwszym razem, gdy przeczytamy to zdanie, zdawać by się mogło, że już nie obowiązuje. Jezus przyniósł Nowe Przymierze, wszystkie przepisy dotyczące ofiar zostały zniesione, bo Chrystus sam ustanawia ofiarę ze Swego ciała. Zakaz ten zaś odnosi się do Starego Przymierza, które przeminęło. Do tego jeszcze św. Paweł w Liście do Kolosan pisze, że Jezus jest obrazem Boga niewidzialnego. Dla współczesnego człowieka niewyobrażalne jest, by miał się modlić do jakiegoś wizerunku. Z powyższych przesłanek można by stwierdzić, że zakaz ten stracił swoją aktualność. W niniejszym artykule zostanie podjęta próba rozstrzygnięcia, czy zakaz czynienia wizerunków nadal obowiązuje?

1. BIBLIJNE PODSTAWY

Zakaz czynienia wizerunków znajduje swoje źródło w Piśmie Świętym, w księdze Powtórzonego Prawa 27,15:

Przeklęty każdy, kto wykona posąg rzeźbiony lub z lanego metalu – rzecz obrzydliwą dla Pana, dzieło rąk rzemieślnika – i postawi w miejscu ukrytym. A w odpowiedzi cały lud odpowie: Amen.

W tekście zostaje użyte słowo *arur*, co znaczy przeklęty. Zawiera ono w sobie zapowiedź kary Bożej, jaka spadnie na tego, przeciwko komu skierowane jest

przekleństwo. Ukryte oddawanie czci obrazom także ściąga karę Bożą, gdyż czyn taki nie zdoła ująć uwadze wszystkimwidzącego Boga¹.

W tekście paralelnym w Księdze Wyjścia czytamy:

Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, bo Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który za nieprawość ojców karze synów do trzeciego i czwartego pokolenia (Wj 20, 4-6).

Chodzi tutaj o figuralne przedstawienie Boga. Analizując tekst od strony literalnej, zakaz ten oznaczał, że nie można wziąć dłuta czy innego narzędzia i wykonać posągu Boga. Ponadto w tekście widać rozwijającą się ideę Boga zazdrosnego, który domaga się wyłączności od swoich wyznawców. Mocniej będzie to zaakcentowane przy odnowieniu przymierza, po fakcie kultu złotego cielca. Warto zaznaczyć, że na początku religia Izraela nie była jeszcze monoteistyczna, nazwać ją można monolatrią².

Pozostaje kwestią sporną, czy zakaz ten obowiązywał odnośnie do sporządzania rzeźb i obrazów obcych bóstw, by chronić się przed politeizmem, czy też do sporządzania wszelkich wizerunków. Zakaz kłaniania się i służenia wskazuje, że należy to odnosić bardziej do zakazu czci obcych bóstw, niż do zakazu sporządzania obrazów. Słusznym stwierdzeniem jest, że oba zakazy stanowią jedną całość³.

Zakaz czynienia wizerunków w Piśmie Świętym miał chronić transcendencję Boga i przekazać, że Boga nie da się sprowadzić do materii, ani Go w niej zamknąć. Kult w Izraelu był bezobrazowy. Jedynym symbolem, który w bezobrazowy sposób uobecniał Jahwe podczas wędrówek Izraelitów przez pustynię, była arka⁴.

Bóg Izraelitów od samego początku jest Bogiem-Wybawcą, który wyprowadził Izraelitów z Egiptu, a nie uosobioną siłą natury, jak bogowie innych ludów. Boga historii się słucha, a bogów natury się zmusza, aby się stali ludziom użyteczni przez zlokalizowanie ich siły w sporządzonym obrazie. Jahwe, Władca natury nie da się zamknąć w obrazie, gdyż jest ponad całą naturą⁵.

Zakaz ten w Izraelu był uzasadniony ze względu na wciąż napływające z innych krajów kultury obcych bóstw, oddawanie czci baalom (jako pluralis obcych kultów) czy nawet podczas wędrówki do Kanaanu, kiedy lud się sprzeniewierzył. Stworzył sobie cielca, zniecierpliwiony długą nieobecnością Mojżesza. Dotychczas

¹ Zob. *Księga Powtórzonego Prawa. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz. Ekskursy*. Poznań – Warszawa 1971 s. 246-247.

² Zob. J. KLINKOWSKI. *Teologia pięcioksięgu*. W: *Teologia Starego Testamentu*. T. 1. Red. M. Rosik. Wrocław 2011 s. 20-21.

³ Zob. *Księga Wyjścia. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*. Poznań 1971 s. 186.

⁴ *Tamże* s. 188.

⁵ *Tamże* s. 188.

to on szedł z nimi, ludzie wiedzieli, że Mojżesz jest na Bożej Górze, ale byli zniecierpliwieni, gdy jego powrót się opóźniał. Poprosili zatem Aarona o stworzenie boga, który by szedł przed nimi. Uległ on prośbie ludu i kazał zebrać złotą biżuterię, z której sporządził cielca. Tak właśnie nastąpiło złamanie zakazu ujętego w Księdze Wyjścia. Problem polegał na sporządzeniu podobizny boga – jego wizerunku. Zostaje to zradykalizowane w słowach Aarona: „Oto wasz bóg”. Zamknięto boga w materii i przedstawiono go w postaci cielca. Ów cielec stanowił symbol religijny o ogólnym znaczeniu, nie był on jednak uosobieniem konkretnego bóstwa. W kontekście tego fragmentu byk stanowił symbol obecności boga. Fakt jego sporządzenia był wyrazem religijnej reakcji ludu, który nie dojrzał jeszcze do bezobrazowego kultu Jahwe⁶.

Wyjątkiem od zakazu czynienia wizerunków był nakaz stworzenia rzeźb cherubów, które miał uczynić Mojżesz i umieścić przed przebłagalnią. Rzeźby nie były jednak przedmiotem kultu, początkowo wykluczano tylko wizerunki boskie⁷. Funkcją cherubów, jak opisuje ją autor listu do Hebrajczyków, było zacienienie przebłagalni. Ich skrzydła miały zakrywać przebłagalnię, jak czytamy w Wj 25,20. Zakaz czynienia wizerunków nie dotyczył także zdobienia czy przedstawiania scen biblijnych. Badania archeologiczne potwierdzają, że starożytne synagogi były bogato zdobione przedstawieniami scen biblijnych, były one opowieścią, haggadą, która przypominając, jednocześnie uobecnia wydarzenie. Szczególnie w czasie świąt liturgicznych działania Boga w historii stają się teraźniejszością⁸.

2. PERSPEKTYWA HISTORYCZNA ZAKAZU CZYNIENIA WIZERUNKÓW

O ile w Izraelu zakaz ten był uzasadniony, o tyle później wydaje się tracić na swojej aktualności. Pytanie brzmi: czy zakaz czynienia wizerunków i, co za tym idzie, oddawanie im czci jeszcze obowiązuje?

Odpowiedź na to pytanie zdaje się prosta: nie, bo współcześnie nikt nie sporządza sobie jakichś posągów i się do nich nie modli. Odpowiedź ta jest niestety powierzchowna, bo jak pokazuje historia, problem nadal pozostaje aktualny.

Dobrym przykładem są spory ikonoklastyczne, które miały miejsce w Kościele, zwłaszcza na wschodzie. Pierwsze oficjalne wystąpienie przeciwko kultowi obrazów miało miejsce na synodzie w Elwirze ok. 306 r., kiedy stwierdzono, że kościoły nie są właściwym miejscem do eksponowania obrazów, gdyż na ścianach

⁶ Zob. C. SCHEDL. *Historia Starego Testamentu*. T. 2: *Lud Bożego Przymierza*. Tuchów 1996 s. 123-124.

⁷ Zob. T. ŁUKASZUK. *Obraz święty – ikona w życiu, w wierze i w teologii Kościoła*. Częstochowa 1993 s. 11-12.

⁸ Zob. J. RATZINGER. *Duch liturgii*. Poznań 2002 s. 106.

świętyń nie powinno się przedstawiać obiektów czci. Euzebiusz z Cezarei i Epifaniusz z Salaminy byli podobnego zdania. Uznali oni, iż tworzenie wizerunków jest przejawem bałwochwalstwa⁹. Epifaniusz uważał, że obrazy są sprzeczne z tradycją kościelną i sprzeciwiają się przekazowi Pisma Świętego, które zakazuje stosowania obrazów w życiu religijnym, a także oddawania im czci. Miał również wątpliwości związane z prawdziwością obrazów, uważał je za *pseudonymos*, tzn. wizerunek pozbawiony prawdy. Epifaniusz widział problem w dowolności artystów malujących postacie nie tak, jak wyglądały, ale jak im się wydawało, że wyglądały. Był to wyraz tendencji ikonofobijnej¹⁰. W tym czasie pierwszymi obrońcami kultu obrazów byli Bazyli Wielki, Grzegorz z Nyssy i Grzegorz z Nazjanzu, widzieli oni w nich wartość duszpasterską. Bazyli sformułował zasadę, iż cześć oddawana obrazom odnosi się do tego, kogo przedstawiają, a nie do samego obrazu.

Na uwagę zasługuje synod w Hierii, który w zamiarze miał być soborem powszechnym, ale z powodu braku legatów papieża i patriarchy (Atanazy zmarł, a jego następcę powołano dopiero pod koniec synodu) w historii nazywany jest *akefalos*, tzn. synod bez głowy. Synod potępił kult obrazów i jego obrońców, biskupi potwierdzili godność Matki Bożej, świętych oraz wiarę w ich pośrednictwo. Stwierdzili dodatkowo, że kult ich obrazów jest dziełem szatana zwodzącego ludzi, a obraz musi być równy istotowo temu, co przedstawia. Co za tym idzie, boskości Chrystusa nie można przedstawić, bo jedynym obrazem Chrystusa jest Eucharystia. Przedstawienie tylko ludzkiej natury Chrystusa doprowadziłoby w konsekwencji do rozdzielenia natur w Chrystusie – nestorianizmu¹¹. Postulat cesarza Konstantyna V o *imago consubstantialis*, czyli o współistotności z prototypem, wykluczał prawdziwość ikon ze względu na fakt, że sporządzane są na drewnie i przy pomocy kolorów. Przez to nie są współistotne z własnym modelem, lecz powinny być nazywane idolami. W konsekwencji przy takich wymaganiach jakiegokolwiek obraz staje się niemożliwy¹².

Jakkolwiek wspomniany wyżej synod wypowiedział się bardzo radykalnie co do kultu obrazów, mówiąc że jest on dziełem szatana, to podał ważne kryterium, iż musi być równy istotowo temu, co przedstawia, co można dziś rozumieć jako wymóg, by był on estetyczny, bez elementów kontrowersyjnych, i zgodny z Ewangelią bądź też z żywotem świętego i istotnymi elementami jego duchowości, jeśli weźmie się pod uwagę obrazy świętych. Pojawia się jednak wątpliwość, gdy chodzi o przedstawienie Chrystusa. Jak obraz Chrystusa może być równy samemu Chrystusowi? Jak ukazać obie natury bez zmieszania i bez podziału? No i jak odtworzyć Jego wygląd, gdy w Piśmie Świętym nie mamy „rysopisu Jezusa,”

⁹ Zob. W. MOCYDLARZ. *Obrazobusrstwo, ikonoklazm*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 14. Red. S. Witek [i in.]. Lublin 2010 kol. 235.

¹⁰ Zob. ŁUKASZUK. *Obraz święty* s. 35.

¹¹ Zob. MOCYDLARZ. *Obrazobusrstwo, ikonoklazm* kol. 236.

¹² Zob. ŁUKASZUK. *Obraz święty* s. 62.

a jedynie pojedyncze zdania: „Nie miał on wdzięku ani też blasku, aby chciano na niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał” (Iz 53,2). Dodatkowo Izajasz wspomina, że był wzgardzony i odepchnięty przez ludzi i jako ten, przed kim się twarz zakrywa. Św. Paweł stwierdza, że Jezus jest obrazem Boga niewidzialnego (por. Kol 1,15). Te zdania nie mówią nic o Jego wyglądzie, a następują jeszcze więcej wątpliwości. Co to znaczy, że nie chciano na Niego patrzeć? Był tak piękny, czy może tak brzydki, a i te kryteria są subiektywne. Tutaj nie chodzi o kryterium podobania czy niepodobania, chodzi o wyrzucie Jego obrazu w sercu człowieka, pójdźcie za Nim, naśladowanie Go.

Sobór Nicejski II z 787 r. stwierdza:

Orzekamy z całą dokładnością i z troską o wiarę, że przedmiotem kultu powinny być nie tylko wizerunki drogocennego i ożywiającego Krzyża, lecz tak samo czcigodne i święte obrazy malowane, ułożone w mozaikę lub wykonane innym sposobem, które umieszcza się ze czcią w świętych kościołach Bożych, na naczyniach liturgicznych i na szatach, na ścianach czy na desce, w domach czy przy drogach. Są one wyobrażeniami naszego Pana Jezusa Chrystusa, Boga i Zbawiciela, Niepokalanej Pani naszej, świętej Bożej Rodzicielki, godnych czci Aniołów oraz wszystkich świętych i świętobliwych mężów¹³.

Dalej sobór stwierdza, że nie należy im się jednak taka adoracja, jaka należy się wyłącznie naturze Bożej. Oddaje im się hołd przez ofiarowanie kadzidła i zapalanie świec, podobnie jak się to czyni przed wizerunkiem drogocennego i ożywiającego krzyża, świętymi Ewangeliami i innymi przedmiotami kultu¹⁴. Ważna jest jednak pamięć o zasadzie, że cześć oddawana wizerunkowi przechodzi na prototyp. Właśnie na tle tego orzeczenia soborowego pojawia się problem ikonolatrii.

Ikonolatria – z języka greckiego *eikon* – obraz, oraz *latreia* – adoracja, to oddawanie wizerunkom religijnym (obrazom, figuram) czci należnej samemu Bogu. W Starym Testamencie zakaz sporządzania wyobrażeń i posągów Boga chronił Izraelitów przed bałwochwalstwem. Przypominał, że Jahwe przekracza możliwości ludzkiego poznania oraz wyrazu. Papież Grzegorz I widział w obrazach rolę dydaktyczną, gdyż kontemplacja obrazów religijnych powinna prowadzić do adoracji Trójcy Świętej¹⁵. Oznacza to, że obraz jest niższy w hierarchii od modelu. Więcej znaczy być Chrystusem niż obrazem Chrystusa. Obrazowi przysługuje niższy kult. Konsekwencją utożsamienia kultu Chrystusa z kultem Jego obrazu będzie sytuacja: gdyby Jezus ukazał się we własnej osobie, nie doznałby większej czci niż

¹³ Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski. Sobór nicejski II. Dekret wiary. Kraków 2000 s. 337.

¹⁴ Tamże s. 339.

¹⁵ Zob. I. MROCZKOWSKI. *Ikonolatria*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 7. Red. S. Wielgus [i in.]. Lublin 1997 kol. 14.

ta, jaką odbiera w obrazie. W obu przypadkach byłyby to *latria* – najwyższy wyraz kultu¹⁶.

Obraz pomaga wiernym w wyobrażeniu sobie np. danego świętego, pozwala zobaczyć go jako materialnego (choć to złe słowo) człowieka, który żył kiedyś w historii, a nie jako fikcyjną opowieść. Przed obrazami schyla się głowę, klęka się, okazuje się im uszanowanie, ale bez przeświadczenia, że obecna jest w nich jakaś boskość czy ukryta siła. Oddaje się im należną cześć jedynie ze względu na podobiznę do Chrystusa, którą noszą¹⁷.

3. ZAKAZ CZYNIENIA WIZERUNKÓW – POGŁĘBIENIE PROBLEMU

W celu pokazania wieloaspektowości poruszanego problemu, należy zdefiniować pojęcie kultu. Słowo «kult» pochodzi od łacińskiego słowa *colere*, co znaczy czcić, szanować, troszczyć się. W Kościele katolickim odnosi się do Boga Trójjedynego i zgodnie z nauką Biblii wyraża się w indywidualnym i społecznym wypełnianiu Jego woli, ku chwale Bożej. Centrum i pełnię kultu stanowi Jezus Chrystus, który nieustannie go dokonuje, zwłaszcza w liturgii, jako droga pogłębiania zjednoczenia ludzi z Bogiem oraz ukazywania tego zjednoczenia. Obejmuje również cześć oddawaną Najświętszej Maryi Pannie, innym świętym oraz aniołom¹⁸.

Już z powyższej definicji widać, jak łatwo tu o przesunięcie akcentu z osoby Jezusa na sam obraz lub też na osobę, którą obraz przedstawia, czy to będzie obraz Matki Bożej, czy św. Teresy z Avila. Miałoby się wówczas do czynienia po pierwsze z idolatrią, a po drugie z bałwochwalstwem lub, co gorsza, z utożsamieniem obrazu z rzeczywistą obecnością, co J. Ratzinger nazywa fałszywą sakralizacją obrazu, który wedle tego założenia prowadzi poza sakrament i jego tajemnicę w bezpośrednią obecność Boga¹⁹. W praktyce oznaczałoby to następujące stwierdzenia: nie ma obrazu Matki Bożej, nie można odmówić różańca. Jeżeli nie ma obrazu Jezusa Miłosiernego, nie można odmówić koronki. W tym układzie odmówienie koronki np. w pociągu byłoby niemożliwe ze względu na brak krzyża. Czy to oznacza, że w takich miejscach nie można się modlić? Według powyższych stwierdzeń – tak, ale wiadomo przecież, że Pan Bóg jest wszędzie, jak mówi psalmista:

Gdzież odejść daleko od Twojego ducha? Gdzie ucieknę od Twego oblicza?
Gdy wstąpię do nieba, tam jesteś, jesteś przy mnie, gdy się w Szeolu położę
(Ps 139,7-8).

¹⁶ Zob. ŁUKASZUK. *Obraz święty* s. 149.

¹⁷ *Tamże* s. 174.

¹⁸ Zob. H. ZIMOŃ. *Kult*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 10. Red. A. Szostek [i in.]. Lublin 2004 kol. 177.

¹⁹ Zob. RATZINGER. *Duch liturgii* s. 109.

Inną kwestią pozostaje rzeczywiste skupienie na modlitwie w miejscu hałaśliwym, jak np. pociąg. Nie czyni to jednak z pociągu miejsca niegodnego modlitwy. Istotą kultu nie jest miejsce i obecność tam krzyża czy obrazu Matki Bożej, ale oddawanie czci Bogu Jemu należnej w duchu i prawdzie:

W Biblii postawę kultu stanowi uznanie Boga, Jego poznanie i oddawanie Mu należnej czci; niepełne poznanie Boga prowadzi do wynaturzeń kultu, m.in. do zabobonu i obłudy, w której oddawanie czci Bogu płynie z warg, a nie z serca (Iz 29,13). [...] Jednak już sama wierność Bogu jest wyrazem kultu, «lepsze jest posłuszeństwo od ofiary» (1 Sm 15,22)²⁰.

Błędnosc stwierdzenia o niemożności modlitwy ze względu na brak krzyża ilustruje następujący przykład. W jednej z parafii do księdza przyszła osoba z pytaniem, dlaczego w czasie Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy nie był wystawiony tenże wizerunek (każdej środy był on wystawiany). Wyjaśnienie tej sytuacji było proste: był to miesiąc październik i przygotowano okolicznościową dekorację, dodatkowy obraz był więc niepotrzebny. Proboszcz wyjaśniając tę sytuację, powiedział, że nie trzeba w prezbiterium umieszczać wszystkich wizerunków Matki Bożej, jakie są znane. I jest to prawda. Przecież obecności Maryi nie można sprowadzić do jej obrazu, obecna zaś figura odwołuje do prototypu. Przecież to wciąż ta sama Maryja, nasza Matka, Królowa, Wspomożycielka, a jedynie inne jej przedstawienia. Uznanie, że w tej sytuacji nowenna była nieważna z powodu braku wizerunku Matki Bożej Nieustającej Pomocy sugerowałoby, że mamy wiele „Matek Boskich”. Czy nie jest to oddawanie czci obrazowi? W *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału rzymskiego* czytamy:

Wystrzegać się należy zbyt wielkiej liczby obrazów, a ich rozmieszczenie winno być takie, by nie odwracały uwagi od samej celebracji liturgicznej. Z zasady nie powinno być więcej wizerunków danego świętego niż jeden²¹.

W kwestii praktycznej umieszczenie dodatkowego obrazu, zgodnie z zacytowanym fragmentem, wprowadziłoby zamieszanie, a co za tym idzie odwrócenie uwagi od ofiary Eucharystycznej.

Można by stwierdzić, że zakaz jest już przedawniony, bo ludzie nie potrafią wyobrazić sobie, by ktoś dzisiaj stworzył ze złota czy z innego materiału byka, cielca, krowę lub inny przedmiot i się do niego modlił. Samo przypuszczenie zdaje się być absurdalne. Jednak problem ten jest dziś bardzo aktualny. Gdyby próbowano stworzyć sobie swoją własną duchowość tylko i wyłącznie na obrazach, nie czytając Pisma Świętego, które jest tak powszechnie dostępne, bardzo szybko zesłoby się na bezdroża. Przede wszystkim obraz jest namalowany przez artystę,

²⁰ J. SZALĘGA. Kult. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 10 kol. 181.

²¹ *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego oraz wskazania Konferencji Episkopatu Polski*. Poznań 2006 s. 89 (318).

który przez malowanie go wyraża swoją wizję danej osoby, interpretację wydarzenia (nie mam tu na myśli obrazów uczynionych nie ludzką ręką). Biorąc pod uwagę obraz Boga Ojca, widzi się Go jako starca, o twarzy mądrej, choć srogiej. Czy bazując tylko na tym wizerunku, można bez czytania Biblii powiedzieć, jak Bóg działa, jak troszczy się o swój lud, jak go kocha? W konsekwencji w sercu powstaje niewłaściwy obraz Boga (wiążący się ze znanym wizerunkiem albo niepełnym zrozumieniem prawd wiary): że jest to surowy starzec, który zapisuje sobie w tabelce i zaznacza plusem lub minusem wypełnienie bądź niewypełnienie praktyk duchowych, takich jak przystępowanie do sakramentów czy codzienna modlitwa. Oczywiście, człowiek potrzebuje obrazu, by łatwiej sobie coś wyobrazić. Prosty przykład stanowią zdjęcia znad morza, które można opisać, lecz osoba nigdy niebędąca nad morzem nie będzie umiała powiedzieć, czy jest ono piękne. Dopiero gdy zobaczy zdjęcie, uzyska jakieś wyobrażenie.

Jest jeszcze inne spojrzenie na ten zakaz, mianowicie: zakaz tworzenia obrazów wykorzystujących wizerunki zwłaszcza krzyża i tworzenie wokół tego tła przypadkowego, które w ogóle nie ma nic wspólnego z tym, by zmusić kogoś do refleksji, a raczej zaszokować. Jest więc sposobem na zaistnienie artysty. Mówi się o nim, bo zszokował publiczność. Sztuka dzisiejsza zaś bardzo często odnosi się raczej do fenomenu religii niż do wiary²². W obrazie musi być coś, co pociąga, zastanawia, jak to było w przypadku biblii pauperum. Tymczasem powstaje wiele obrazów „religijnych”, które są ładne i tylko ładne albo szokujące lub raczej przedstawiają dowolność artysty, jak np. figura Jezusa Miłosiernego znajdująca się na jednym z cmentarzy. Przedstawia Jezusa w różowo-żółto-niebieskiej szacie, sama twarz Jezusa jest kompletnie niepodobna do wizerunku, jaki dobrze znamy, również kolorystyka jest odmienna. Nie skłania więc do zadumy, lecz do śmiechu. Pokazuje to, że jakiegokolwiek kryteria obrazów czy prac religijnych nie mają znaczenia.

Obrazy mają zastanawiać i przyciągać do pójścia drogą, jaką podjął jakiś święty. Jednak samo wpatrywanie się w obraz św. Teresy od Jezusa nie spowoduje poprawy życia, potrzeba jeszcze lektury jej dzieł, chociaż biografii, żeby poznać, jak żyła, z jakimi problemami się stykała, jakie były rysy jej duchowości. Jeśli wgłębibymy się w biografie świętych, możemy zauważyć ich niezwykle umiłowanie w rozważaniu Pisma Świętego i radykalizm ewangeliczny. Zatem drugi wymiar to naśladowanie ich czynów.

Podsumowując, posłużyć się można wypowiedzią o J. Salija:

Zakaz sporządzania bezbożnych obrazów Boga możemy odkrywać jako zadziwiająco aktualny po dziś dzień. Cóż z tego bowiem, że nie sporządzamy już wizerunków Boga na wzór potęg tego świata, skoro w naszych sercach nosimy

²² Zob. *Czy sztuka współczesna może być zbawiona. Dyskutują: ks. Andrzej Draguła, Sebastian Duda, Ewa Gorządek, Iwo Zmysłony i Jerzy Sosnowski*. „Więź” 56:2013 nr 4 s. 222.

różne wyobrażenia o Bogu, które Go poniżają? Czyż nie zdarza się nam, że od Boga oczekujemy przede wszystkim zabezpieczenia naszej pomyślności doczesnej? Albo próbujemy Go uczynić wrogiem naszych nieprzyjaciół i mścicielem naszych krzywd; oczekujemy od Niego, że wyrówna nam niepowodzenia, będzie usuwał złe skutki naszego lenistwa, uświęcał nasze urazy itp. Naprawdę wciąż nam jeszcze bardzo daleko do tego, żebyśmy mogli sobie z czystym sercem powiedzieć, iż zakaz sporządzania niegodziwych wizerunków Boga wypełniamy co do joty²³.

Współczesny zakaz czynienia wizerunków zobowiązuje ludzi wierzących, by cały czas dbać o obraz Boga, ale ten właściwy, i tworzyć go zwłaszcza w swoim sercu, nie opierając się tylko na obrazach malowanych przez artystów, ale na medytacji słowa Bożego. Wciąż jednak jest problem w bezkrytycznym przyjmowaniu obrazów, a już zwłaszcza gdy chodzi o „obrazy” Matki Bożej na ścianach, drzewach itp. Zamiast podjąć jakąś refleksję, czy nie można tego zjawiska wyjaśnić w sposób naturalny, istnieje niebezpieczeństwo uznania ich za prawdziwe i modlitwy, tyle że już wtedy tylko i wyłącznie do wizerunku, a może i do materiału? W takiej sytuacji przydałby się pewien wyraz tendencji ikonofobijnej Epifaniusza, czyli sceptycyzm co do prawdziwości tychże wizerunków. W żadnym wypadku nie można powiedzieć, że zakaz przestał obowiązywać, bo sam Jezus powiedział, że ani jedna jota, ani jedna kreska z tego prawa nie przemienie. Wręcz przeciwnie, nadal obowiązuje. Obserwuje się dzisiaj dobrze ugruntowaną magiczność wiary. Przykładem może być skażenie form pobożności ludowej święta Ofiarowania Pańskiego, zwłaszcza gdy chodzi o gromnicę. Samo jej zapalenie, gdy jest burza, nic nie da, musi temu towarzyszyć modlitwa. Podobnie jest z modlitwą do św. Judy Tadeusza, którą często można zobaczyć w kościele. W samej modlitwie nie ma nic złego, ale w jej dalszym dopisku: przepisz karteczkę 25 razy i przynieś do kościoła, a wierz, że gdy ostatnią kartkę przyniesiesz, otrzymasz łaskę, o którą prosisz. Czyżby takie miało być działanie Boga, a jedynym warunkiem otrzymania łaski jest przepisanie owej karteczki i przyniesienie do kościoła? To jest przykład niewłaściwego obrazu Boga, takiego jakby handlu wymiennego: Panie Boże ja się pomodłę, a Ty mi dasz zdrowie, przeczytam Pismo Święte, a Ty mi dasz dobrą pracę. Wciąż jeszcze pokutuje w nas ten niewłaściwy obraz Boga, uwłaczający Mu: surowy sędzia, osoba mająca zapewnić nam pomyślność. Wyrzutem sumienia stają się słowa proroka Izajasza:

Ten lud zbliża się do Mnie tylko w słowach i sławi Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego z dala jest ode Mnie (Iz 29,13).

²³ J. SALIJ. *Miejsce świętych obrazów w naszej drodze do Boga*. Dostępny w internecie: http://www.mateusz.pl/ksiazki/js-pww/js-pww_45.htm [dostęp: 14 listopada 2015].

CONTEMPORARY OBLIGATION
OF THE BAN ON MAKING THE IMAGES

S u m m a r y

Ban of making the images has its source in the Bible in the Book of Exodus and Deuteronomy. This ban was to “protect” of God’s transcendence and monotheism. It was to inform that God of Israeli cannot be closed in the matter, nor identified with it. The history shows that the ban of making the images was questionable issue. Defenders of picture worship were among others: Basil the Great, Gregory of Nyssa and Gregory of Nazjanz. Basil formulated an important pastoral rule that worship of picture refers to that, who is presented, not to the picture itself. Second Council of Nicaea has ended disputes recognizing the cult of pictures as orthodox doctrine. The issue of making the images is still topical. It is connected with fantastic attachment of the human being to the image of God what was thought up by himself.

Tłum. Jarosław Sempryk

Słowa kluczowe: kult obrazów, wizerunek Boga, obrazoburstwo, ikonoklazm, sztuka sakralna, teologia obrazu.

Key words: cult of pictures, image of God, iconoclasm, sacral art, theology of picture.